Nr. 29 Kraków, Piątek 6 Lutego 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. zą odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat.

Konto czekowe P. K. O 2390J. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Wiedeń wobec Czechów a Rusinów.

(Przyczynek do genezy najnowszego wydania §. 14, a zarazem do lwowskiej wycieczki p. Klofacza).

(k) Skąd wzięło się na obstrukcyę czeskim radykałom, „narodowym socyalistom“ (klofaczykom) i agraryuszom, jakkolwiek wszystkie inne grupy czeskie były temu stanowczo przeciwne— powinno być powszechnie wiadomem, gdyż twórcy tej ostatniej obstrukcyi sami rzecz tą wyjaśnili na samym zaraz początku. Uszło to atoli jakoś uwagi prasy polskiej, więc sprawę wyłuszczymy i przypomnimy:

Już z końcem października 1913, odezwały się w radykalnej prasie czeskiej głosy, zachęcające do naśladowania Rusinów, skoro oni za obstrukcyę w parlamencie (prowadzoną nawet przeciw t. zw. „koniecznościom państwowym“!), za kilkakrotne gwałty publiczne we Lwowie i na prowincyi, i po zabiciu c. k. namiestnika — cieszą się protekcyą rządu centralnego i dostają zawsze jakiegoś „kubana politycznego“ za zrobienie... przerwy w obstrukcyach. Rzucono tedy hasło: róbmy w Wiedniu obstrukcyę, ażeby rząd wymusił na Niemcach ugodę, zaprowadził w Czechach spokój narodowy i przywrócił aktywność sejmu czeskiego.

Najpoważniejszy z żyjących publicystów czeskich, Peniżek, zabrał w listopadzie głos w czasopiśmie „Swczka“, z ostrzeżeniem, obszernie umotywowanem, z którego dla braku miejsca możemy przytoczyć zaledwie kilka zdań:

„W polityce ślepe naśladownictwa są zawsze niebezpieczne... Królestwa czeskiego nie można zestawić mechanicznie z Galicyą, a Niemcy w Czechach to nie Rusini... Tylko ludzie powierzchowni mogą kłaść znak równości pomiędzy sprawą ugody narodowej w Czechach, a w Galicyi. Nadto należy rozważyć, że my sami głosiliśmy, że ugoda czesko-niemiecka musi być dziełem samychże tych dwóch narodowości“... i t. d.

Jednej rzeczy zapomniał dodać wówczas p. Peniżek: że rząd w danym razie podstawiłby chętnie stołka Polakom, ale nie Niemcom!

Potem zabrały głos „Narodni Listy“, już w numerze noworocznym. Przypomniały, że niegdyś czeską obstrukcyą obalono Körbra. Potem za Bienertha Koło polskie „przyrzekało uroczyście Czechom wszystko, jeżeli zaniechają obstrukcyi“ i dlatego tylko jej zaniechano, „bo Czesi nie mogli wiedzieć, że p. Stapiński dostanie od p. Bilińskiego przeszło 2 miliony i że skutkiem tego zmienią się całkowicie stosunki w Kole polskiem“. Przestrzegały atoli „Narodni Listy“, że „czasy się zmieniły“, a na horyzoncie politycznym panuje „gęboszostwo roznamiętniające lud do szaleństwa“ *(alluzya do Klofacza et consortes)* „byle tylko stale wyprawiać wrzaski i stąpać w krzykliwych maskach radykalizmu“. (Wszakżeż odgrażano się rewolucyą na wypadek zaprowadzenia w Czechach Komisyi administracyjnej!!) Zresztą i Rusini zaprzestali już obstrukcyi, a tym razem uczynić to — zdaniem „Nar. Listów“, musieli i to gratis, za „kilka tylko pięknych słówek prezydenta ministrów“... „Koniec obstrukcyi ruskiej i doświadczenie z Komisyą administracyjną mogłyby ślepego nawet naprowadzić, żeby przewidział“... itd.

Coraz częściej pojawiały się odtąd w poważniejszych pismach czeskich nawoływania, żeby w obecnych warunkach nie wszczynać obstrukcyi. Ale „gębosze“ nie dali się przekonać, aż im wreszcie rząd „łopatą“ §. 14 go wyłożył, że co innego Rusin, a co innego Czech, bo ten jest w oczach Wiednia tylko *bos*, a tamten *Jovis* a *quod licet* itd.

Dali się więc radykali czescy złapać... ruskiej szkole politycznej. Zirytowani gębosze czescy pojechali tedy na złość „Ukraińcom“ do Lwowa, żeby się wymścić, wypomstować przy moskalofilskim trybunierzu.

Dodajmy (skoro już o tem mowa), że książę czeskich gęboszów miał we Lwowie szalone szczęście u polskich dziennikarzy. Pasowali go na wielkiego człowieka, na polityka, z którym się odbywa poważne wywiady! W Pradze uważa go się za figurę operetkową, którą można brać na serio wtenczas tylko, gdy chodzi o... dochody z gęboszostwa. Lubi też reklamę i co kwartał jest gdzieindziej na „gościnnych występach“. Był i w Krakowie, ale go tu zupełnie zignorowano. Do Lwowa zapewne powróci?

„Now. Wremia“ o ugodzie polsko-ruskiej.

Fakt tej doniosłości, co zawarcie ugody polsko-ruskiej w sprawie reformy wyborczej w Galicyi, nie mógł oczywiście minąć bez silnego echa w publicznej opinii rosyjskiej. Wyrazem zapatrywań znacznego odłamu tej opinii jest artykuł, podany przez „Now. Wremia“ w jednym z ostatnich numerów, a noszący tytuł: „Polsko-mazepińska zgoda“.

Ostrze pomienionego artykułu, zawierającego, jak łatwo się domyśleć, stek inwektyw pod adresem Ukraińców i Polaków, zwrócone jest specyalnie przeciw metropolicie Szeptyckiemu, a wogóle przeciw ugodzie.

Rosyjskiego dziennikarza irytuje szczególniej to, że skutecznego pośrednictwa między obu zwaśnionymi narodami podjął się metropolita Andrzej, „polski arystokrata z pochodzenia, należący do tajnych członków zakonu Jezuitów i wyniesiony na katedrę metropolitalną we Lwowie w celu latynizowania ruskiej cerkwi unickiej“. Następnie przechodzi autor artykułu do omówienia szczegółów ugody polsko-ruskiej, podnosząc jej rzekomo niesprawiedliwe postanowienia względem Rusinów i charakteryzuje ją w ten sposób:

„Podobnej zgody nie można nazwać inaczej, jak zupełnie zdradziecką nawet wobec tej specyficznie „ukraińskiej“ sprawy, dla której podjęli walkę ukrainomańscy posłowie wiedeńskiego parlamentu. Przypomina ona znane z historyi pakty z rozmaitymi ukraińskimi hetmanami. Analogii do najświeższej zgody należy szukać w układach hetmana Wyhowskiego lub Mazepy“.

Charakterystycznymi wielce są końcowe wywody rosyjskiego publicysty, w których, omówiwszy daną przez Polaków obietnicę Rusinom w sprawie utworzenia „ukraińskiego“ uniwersytetu we Lwowie oraz zamienienia Towarzystwa im. Szewczenki na „Ukraińską Akademię nauk“, czytamy co następuje:

„Dla polityki rosyjskiej, a w szczególności dla rosyjskiej kultury ważną jest nie strona techniczna ugody polsko-ruskiej, lecz te jej strony, które dotykają bezpośrednio ruskiej jedności kulturno narodowej. Z chwilą utworzenia we Lwowie ukraińskiej Akademii nauk i ukraińskiego uniwersytetu Galicya wschodnia może naprawdę zamienić się na podstawę do szerzenia ukraińskiego narodowego, religijnego i politycznego separatyzmu we wszystkich naszych guberniach małorosyjskich“.

Z naszego, polskiego, punktu widzenia takie oddziaływanie ostatniej ugody polsko-ruskiej jest wielce pożądanem i ono jedynie mogłoby osłabić niekorzystne wrażenie, jakie ona wywołała w dobrze myślących, patryotycznych kołach polskich.

Człowiek-sztandar.

Cała katolicka i patryotyczna Francya pozostaje pod wrażeniem zgonu Pawła Derouleda. Idealny wprost wzór patryoty francuskiego, „człowiek-sztandar“, jak go Maurycy Barres nazywa — był Paweł Deroulede od lat 40 żywem wcieleniem idei rewanżu i odrodzenia narodowego Francyi. Jego płomiennem życzeniem, w którego spełnienie wierzył do śmierci, była walka orężna z Niemcami. W jednym ze swych wojennych sonetów śpiewał: „Jeżeli mam zginąć kiedyś w wojnie, to pragnę, by ziemia niemiecka była moim grobem“.

Deroulede, siostrzeniec poety Emila Augier, był poetą, politykiem, adwokatem, ale przedewszystkiem żołnierzem. W 24 roku życia wziął udział w wojnie z r. 1870. Ponieważ jego batalion pozostawał poza linią bojową, Deroulede wziął dymisyę i wstąpił do żuawów. Razem z 17-letnim swym bratem dostał się do niewoli pruskiej, zdołał jednak umknąć, by jako porucznik walczyć dalej z Niemcami. Ranny kilkakrotnie, opuścił z krzyżem Legii honorowej kadry wojskowe.

Teraz rzucił się do agitacyi patryotycznej. — Ogromne wrażenie wywarły jego płomienne *Chants du soldat*, budzące we Francyi zapał patryotyczny. Stał się Tyrteuszem nowożytnej Francyi. Wołał do narodu:

En avant! Tant pis pour qui tombe
La mort n'est rien! Vive la tombe
Quand le pays en sort vivant,
En avant!

W r. 1882 założył Deroulede Ligę patryotów, która budziła we Francyi ducha wojskowego i pragnienie odzyskania Alzacyi i Lotaryngii, pielęgnowała ideały wielkości i sławy. Przez jakiś czas Deroulede współpracował z gen. Boulangerem, w r. 1899 próbował wojskowego zamachu stanu, by uwolnić Francyę od rządów dreyfusistów i masonów. Skazany na wygnanie, wrócił po 6 latach, by dalej gorącem słowem zwalczać to sekciarstwo radykalne i upadek ducha wśród obywateli.

Przekonany i praktykujący katolik, człowiek ogromnego poświęcenia i nie znającej granic miłości ojczyzny, był Deroulede najszlachetniejszym człowiekiem Francyi dzisiejszej. „Wierzę w Boga, dzień przebudzenia przyjdzie“ — śpiewał w swych poezyach. Przed wyjazdem do Nizzy wstąpił do katedry paryskiej, by tam przyjąć św. Sakramenta. W kilka dni potem zmarł, okrywając żałobą całą Francyę patryotyczną. Paryż uczcił go pogrzebem, jakim czci się tylko wielkich bohaterów. Setki tysięcy ludu odprowadziły trumnę na cmentarz, mowy żałobne wygłosili Barres członek Akademii i Robert de Flers, głośny autor dramatyczny. Paryż zamierza wznieść pomnik wielkiemu patryocie.

W dobie obecnej, gdy do władzy przyszli znowu sekciarze i wrogowie ideałów narodowo-katolickich, cześć dla Derouleda jest momentem jasnym i podniosłym. Budzi ona wiarę we Francyę.

Koniec części redakcyjnej „Głosu Narodu“ na stronie 6.

Reforma wyborcza.

„Gazeta Nar.“ donosi pod datą 4. b.m.:

Dziś we środę sprawa reformy wyborczej nie tylko nie postąpiła naprzód, ale skutkiem niecierpliwości Ukraińców może nawet się pogorszyła.

Około godziny 12 w południe zebrały się oba subkomitety: polityczny i geometryczny i do godziny w pół do trzeciej po południu obradowały głównie nad miejskim okręgiem wyborczym Brody. Dalszy ciąg obrad naznaczono na jutro godzina 11 rano — termin zebrania się więc pełnej komisyi dla reformy wyborczej przełożony zostanie z jutra na czas późniejszy.

Rusini dalej stoją uparcie przy żądaniu ruskiego mandatu z miasta Lwowa. Prezes klubu ukraińskiego p. K. Lewicki oświadczył dr.Głąbińskiemu, że wczorajsza komisya parlamentarna klubu ukraińskiego udała się do namiestnika dra Korytowskiego aby Polacy bezzwłocznie dali odpowiedź na postulat Ukraińców, dalsze bowiem wyczekiwania są bezcelowe.

Jak wiadomo, prezydya polskich klubów sejmowych już wczoraj dały swoją stanowczą o d m o w n ą odpowiedź z tem, że wyczekują propozycyi ruskich, — Ukraińcy mają atoli nadzieję, że jeszcze jakaś nowa presya na Polaków skłoni ich do ustąpienia i tym razem.

Obrady subkomitetów.

Lwów, 5. stycznia.

Po godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie **subkomitetów: geometrycznego i politycznego.** Rusini w myśl swoich wczorajszych uchwał w posiedzeniu tem **nie wzięli udziału.** Na posiedzeniu uchwalono zwołać na godz. 4. po południu **naradę prezydyów klubów polskich** celem zastanowienia się nad wczorajszą rezolucyą ukraińców i ustalenia na nią odpowiedzi.

Sytuacya jest dalej **niewyraźna** i grozi ewentualnem **rozbiciem rokowań.** O zwołaniu komisyi reformy wyborczej nie ma mowy na razie.

Pomoc dla miast.

Lwów, 5 lutego.

Wczoraj wieczorem odbyła się w namiestnictwie pod przewodnictwem namiestnika narada w sprawie pomocy dla miast. W naradzie wzięli udział: prezydent Neumann, prezydent dr. Leo, Wójcicki Tertil, Kleski, Maiss i Nimhin. Z ramienia rządu wziął udział w konferencyi referent starosta Maszkowski. Dr. Korytowski zdał sprawę z dotychczasowej akcyi zapomogowej, przedsięwziętej przez rząd centralny.

Przeciw prześladowaniu Polaków.

Berlin. W parlamencie podczas drugiego czytania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych obradowano nad rezolucyą, zgłoszoną przez Polaków, centrum i socyalnych demokratów, w sprawie zmiany **ustawy stowarzyszeniowej.**

Polak Łaszowski wywodził, że policyjnym organom udało się Polaków niemal wyprzeć poza ramy ustawy. Ustawa stowarzyszeniowa nie jest niczem innem, jak ogniwem w łańcuchu, germanizującym Polaków. Polacy nie chcą żadnej łaski, tylko równego prawa dla wszystkich. Można się na to zgodzić, że ze stanowiska zewnętrznego bezpieczeństwa państwowego zakazuje się obcokrajowcom używania ich języka. Jeżeli jednak własnym obywatelom zakazuje się używać w szkole swojej mowy ojczystej i w tej mowie omawiać własne sprawy, to sprzeciwia się to prawom natury. Paragraf językowy prowadzi w praktyce do bezprawia.

Przy zaprowadzaniu ustawy stowarzyszeniowej panowało zapatrywanie, że zgromadzenia stowarzyszeniowe należy uważać za zgromadzenia zamknięte, teraz zaś uważa się wszystkie zgromadzenia polskich stowarzyszeń narodowych za publiczne, zakazuje się zakładać nowe stowarzyszenia polskie, nawet o celach naukowych, jak n. p. towarzystwo historyczne w Toruniu, do którego członków należy biskup chełmski, gdyż wszystkie stowarzyszenia uważa się za polityczne. Nawet przedstawienia teatralne w języku polskim w Prusiech Zachodnich traktuje się jako zgromadzenia i nie wpuszcza się na nie młodzieży, niżej lat 18.

Jeżeli paragraf językowy — mówił poseł polski — można w ten sposób interpretować i naciągać, to nie pozostaje nic innego, jak raczej go znieść, jak tego żąda polska rezolucya. Polacy żądają również zniesienia zakazu co do uczestnictwa młodzieży w stowarzyszeniach i zebraniach. W końcu żądają wprowadzenia jednolitej ostatniej instancyi dla rozstrzygania rewizyj i zażaleń. Mowca prosi w końcu sekretarza państwa, aby te wnioski oględnie rozważył, gdyż przemocą można wprawdzie kraj zdobyć, ale nie można w nim przemocą przez czas dłuższy rządzić. (Oklaski u Polaków).

Berlin. W parlamencie dep. Marx (centrum) przemawiał **za rezolucyą** i oświadcza, że jego partya będzie wprawdzie zwalczała energicznie, tak, jak i przedtem, wszelkie radykalne dążenia polskiego ruchu, jednak przyznać musi, że Polacy nie czują się jeszcze swobodnymi i równouprawnionymi w Niemczech, do czego się głównie przyczyniło bezwzględne występowanie władz politycznych nawet przeciw uprawnionym dążeniom polskim.

Następne posiedzenie dziś po południu.

Niebezpieczeństwo nowych zawikłań.

Wiedeń. Konferencye, odbywające się w Petersburgu między politykami bałkańskimi pod kierunkiem Rosyi, **wywołują tu poważne zaniepokojenie.** Sądzą, że ewentualnie z wiosną mogą **powstać nowe komplikacye,** a to tem bardziej, że na Bałkanie przygotowuje się **utworzenie dwóch wrogich sobie grup państw bałkańskich:** po jednej stronie Bułgarya i Turcya, po drugiej wszystkie inne państwa bałkańskie.

Pasicz o sytuacyi.

Petersburg. „Nowoje Wremja“ ogłasza rozmowę z Pasiczem, który oświadczył, że między **Serbią a Grecyą** nie potrzeba żadnych nowych traktatów, ponieważ między temi państwami **istnieje sojusz,** zmierzający do utrzymania pokoju na Bałkanie. Pasicz zaprzeczył dalej, jakoby między Serbią a Bułgaryą przyszło do zbliżenia, natomiast uważa on **sojusz bułgarsko-turecki** za dokonany.

Rosya chciała wciągnąć Bułgaryę do sojuszu serbsko-greckiego i skłonić Serbię do odstąpienia Bułgaryi Istipu i Koczany. Ale zarówno Serbia, jak Bułgarya, zajęły stanowisko odmowne.

Wielkie znaczenie przypisuje Pasicz w przyszłości **Rumunii,** która na wypadek jakichkolwiek komplikacyj wystąpi znowu czynnie. Na pytanie, co do stosunków **austro-serbskich,** odpowiedział Pasicz, że są one poprawne, zresztą jednak dał odpowiedź wymijającą.

Zbrojenia Rosyi.

Frankfurt „Frankf. Ztg“ przynosi obszerne sprawozdanie o olbrzymich rozmiarach, jakie przybiera agitacya moskalofilska w Galicyi w ostatnich czasach.

Dalej donosi dziennik, **że Rosya gromadzi na granicy rosyjsko-niemieckiej wciąż wojska,** co wywołuje wrażenie, że Rosya przygotowuje się do jakiegoś konfliktu z trójprzymierzem.

Hr. Bobriński przed sądem.

Marmarosz Sziget. Na wczorajszej rozprawie starszy prokurator dr. Illes podał do wiadomości, że obrońca dr. Klein prosił o przesłuchanie posła Dumy petersburskiej, hr. Bobrińskiego. Prokurator ze swojej strony zgłosił wniosek o przesłuchanie hr. Bobrińskiego dopiero na dzisiejszem (czwartkowem) posiedzeniu, aż z Budapesztu przybędzie tłómacz angielski i francuski, gdyż tłómacz sądowy nie włada tak dobrze językiem rosyjskim, by mógł zeznania świadka wiernie powtórzyć.

Na zapytanie prezydenta oświadcza prokurator, że pragnie pytać Bobrińskiego o jego stosunek do Kabaljuka i innych oskarżonych, jakoteż o wpływ, jaki Bobriński wywierał w charakterze prezydenta Związku ludzi rosyjskich na ruch i w jakim stosunku pozostaje on do mnichów w Kijowie, w Moskwie i Poczajowie. Dalej zamierza go pytać o pewien artykuł, który Bobriński ogłosił naprzód w dziennikach zagranicznych, a potem wydał go w formie książki.

Obrońca dr. Klein oświadczył, że prosił hr. Bobrińskiego, aby zjawił się nawet bez sadowego wezwania. Ponieważ minister sprawiedliwości w sprawie listu żelazn. dał odpowiedź niejasną, obrońca dodaje, że należy przesłuchać świadka jak najprędzej, gdyż, jak się okazało z rozmowy przeprowadzonej dopiero co przed kilku minutami między świadkiem a tłómaczem rosyjskim, tłomacz może się z nim bardzo dobrze porozumieć. Przesłuchanie to dlatego jest naglące, ponieważ byłoby rzeczą bardzo niemiłą, gdyby hr. Bobriński, wskutek interwencyi władzy czerniowieckiej, miał być uwięziony. Gdyby trybunał się na to nie zgodził, obrońca nie mógłby nakłaniać świadka do zeznań, przeciwnie musiałby mu doradzać natychmiastowy odjazd.

Do wniosku tego przyłączyło się jeszcze kilku obrońców. Trybunał postanowił **przesłuchać Bobrińskiego,** a co do terminu zapytał przewodniczący sam hr. Bobrińskiego, czy pragnie być przesłuchanym zaraz, czy też z powodu utrudzenia w podróży woli zeznawać dopiero nazajutrz. Hr. Bobriński dał odpowiedź (przetłumaczoną zaraz przez tłumacza), że poddaje się uchwale senatu.

Senat zarządził, że przesłuchanie Bobrińskiego ma się odbyć **na dzisiejszej rozprawie, we czwartek.**

Budapeszt. Z wielkiem naprężeniem oczekują przebiegu dzisiejszej rozprawy w Marmarosz Sziget, gdzie zjawi się hr. Bobriński dla złożenia zeznań. Powszechnie sądzą, że hr. Bobrińskiemu nie chodziło wcale o złożenie zeznań, tylko raczej o c e l e a g i t a c y j n e. Być może, że miał on zamiar sprowokowania swojego aresztowania, aby wywołać w ten sposób dalsze komplikacye. Sądzą jednak, że do aresztowania nie przyjdzie.

Jak wiadomo, sąd w Czerniowcach wysłał w r. 1908 list gończy za hr. Bobrińskim. List ten został w r. 1910 odnowiony, pozostaje więc w mocy. Aresztowanie hr. Bobrińskiego mogłoby jednak nastąpić tylko na żądanie sądu czerniowieckiego, należącego do kompetencyi sądu apelacyjnego we Lwowie. Ze Lwowa jednak nie wyszły w tym kierunku żadne instrukcye.

Węgierski minister sprawiedliwości Balog, potwierdził, że dotąd nie otrzymał od rządu austryackiego żądania wydania hr. Bobrińskiego. Oczywiście, gdyby takie żądanie nadeszło, hr. Bobriński zostałby n a t y c h m i a s t w y d a n y Austryi. Dalej oświadczył minister, że odmówił wydania hr. Bobrińskiemu listu żelaznego, ponieważ na Węgrzech nie jest on ścigany, a gwarancyi, że nie będzie aresztowany i wydany Austryi, nie mógł dać. Minister wyraził też przekonanie, że hr. Bobriński po złożeniu zeznań wróci do Rosyi, z pominięciem terytoryum austryackiego, przez co możliwość jakichkolwiek komplikacyi byłaby usunięta.

Wczoraj tuż po przyjeździe hr. Bobrińskiego odwiedził go prezydent policyi i wezwał go, aby wstrzymał się od wszelkich enuncyacyi i wystąpień, i z nikim się nie znosił, prócz z obrońcą oskarżonych. Hr. Bobriński przyrzekł zastosować się do tych wskazówek.

Przesłuchanie hr. Bobrińskiego odbędzie się dzisiaj za pośrednictwem tłómacza w języku francuskim.

Hr. Bobriński był wczoraj przez jakiś czas na rozprawie. Przewodniczący zawiadomił go, że dzisiaj będzie przesłuchany, co tłumacz zakomunikował hr. Bobrińskiemu.

Bobriński będzie przesłuchany, aby dowiedzieć się, s k ą d p o c h o d z ą f u n d u s z e, udzielane na szerzenie prawosławia, na szerzenie książek i broszur wśród ludności ruskiej na Węgrzech.

Dobre serce rosyjskie.

Petersburg. Towarzystwo rosyjsko-galicyjskie wydało odezwę do wszystkich Rosyan, do członków Dumy rosyjskiej i do Rosyan w Ameryce, aby wystąpili z protestem przeciw barbarzyńskiemu procesowi w Marmaros Sziget, wytoczonemu „Rosyanom węgierskim“, tylko za to, że przyjęli wiarę ojców.

Koszta polityki zagranicznej Włoch.

Rzym. (Wat) Ze sprawozdania o wydatkach na obsadzenie Libii, wysp Egejskich i o wydatkach, spowodowanych innemi zajściami międzynarodowemi, wynika, że wszystkie te wydatki wynoszą ogółem we Włoszech 1 miliard 149 milionów lirów. Zajęcie Cyrenajki i Tripolisu pochłonęło więc 903 miliony lirów, zajęcie wysp Egejskich 21 milionów lirów, zajęcia w Albanii 3 miliony. Turcyi, na mocy układu lozańskiego, wypłacono 50 milionów lirów.

Pożyczka u firmy Kruppa.

Konstantynopol. (WAT.) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że między tureckim ministrem skarbu z jednej strony, a firmą Kruppa z drugiej, toczą się rokowania w sprawie udzielenia Turcyi pożyczki kilku milionów marek. Firma Krupp chce dać Turcyi pożyczkę pod warunkiem, że Turcya zapłaci stary dług, jaki ma u niej firma Kruppa i da firmie nowe zamówienia.

„Matin“ donosi, że firma Krupp ofiarowała Turcyi pożyczkę w kwocie 40 milionów marek. Z innej strony donoszą, że firma Krupp ofiarowała Turcyi tylko pośrednictwo celem uzyskania pożyczki w wysokości 200 milionów marek dla Turcyi w bankach niemieckich. Krupp chce dać równocześnie pewne gwarancye za Turcyę, jeżeli Turcya zapłaci firmie stare długi i da firmie nowe zamówienia.

Ruchy rewolucyjne w Portugalii.

Madryt. Z Lizbony donoszą:

Wczoraj w teatrze „Union“ przyszło do o g ó l n e j b ó j k i. W czasie przedstawienia jeden z widzów wszedł na scenę i oświadczył, że jest wydalonym w czasie strajku robotnikiem. Człowiek ten zaatakował bardzo ostro poprzedniego premiera Costę. Zajście to wywołało krwawą bójkę między zwolennikami Costy a zwolennikami robotnika, z powodu czego przedstawienie musiano przerwać.

Z północnej Portugalii donoszą znowu o poważnych rozruchach. W miejscowości Segregalia monarchiści przekroczyli granicę i zaatakowali żandarmów republikańskich, przy czem 16 żandarmów zostało ciężko zranionych. Monarchiści zaatakowali następnie gmachy rządowe.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Stopa procentowa.

Wiedeń. Stopa procentowa Banku austro-węgierskiego została na wtorkowem posiedzeniu Rady generalnej zniżona z 5 na 4½%, a nie na 4%, jak wczoraj mylnie doniesiono.

Nominacya gubernatora Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz na propozycyę ministra finansów zamianował dra Aleksandra Popovica gubernatorem Banku austro-węgierskiego ponownie na dalszy okres czasu, określonego statutem.

Za szpiegostwo.

Budapeszt. (WAT.) Sąd wyższy podwyższył karę skazanemu za szpiegostwo Brawurze i jego wspólnikowi na 5 lat ciężkiego więzienia.

Zdobycze komisyi kolonizacyjnej.

Poznań. (WAT.) Książę Turn-Taxis sprzedał majątek o obszarze 6000 mórg **komisyi kolonizacyjnej** za 3 miliony marek.

Ustąpienie Kokowcewa.

Petersburg. Ustąpienie Kokowcewa uważają za bardzo bliskie. Jako jego następcę wymieniają kontrolora państwowego Charitonowa.

Niemcy i Anglia.

Berlin. Komisya budżetowa parlamentu rozpoczęła obrady nad budżetem marynarki i postanowiła przedewszystkiem obradować nad stosunkiem do Anglii. Sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych Jagow podkreślił, że stosunki Niemiec do Anglii znajdują się na linii zbliżenia. W Anglii wyrabia się przekonanie, że Niemcy nie prowadzą polityki agresywnej.

Przesilenie w Alzacyi.

Berlin. „Localanzeiger" ponownie zaprzecza twierdzeniom, jakoby kanclerz państwa miał ze swego stanowiska przejść na stanowisko namiestnika Alzacyi i Lotaryngii.

Echo afery Saverne.

Strassburg. (WAT.) Władze wojskowe podają do wiadomości, że postępowanie sądowe przeciw dziennikom, które przyniosły wiadomość, iż porucznik Forstner obraził sztandar francuski, zostało zaniechane. Obecnie bowiem z 26 żołnierzy 22 zeznało, że porucznik Forstner rzeczywiście dopuścił się obrazy sztandaru francuskiego.

Berlin. (Wat) Generał Pellet-Narbonne przewodniczący sądu wojskowego, który sądził pułkownika Reuttera, zamianowany został komendantem dywizyi konnicy gwardyi.

Fałszywe pogłoski o zamachu na króla hiszpańskiego.

Paryż. Aj. Havasa donosi: W Londynie i Nowym Jorku rozszerzono pogłoskę o zamachu w Sewilli na króla hiszpańskiego. Według wiadomości z Madrytu pogłoska ta jest bezpodstawna.

Ks. Wied i pożyczka albańska.

Berlin. (Wat) Ks. Wied odbył wczoraj długą konferencyę w urzędzie spraw zagranicznych. Chodziło o pożyczkę albańską, od której ks. Wied uzależnił swój wyjazd do Albanii. Ks. Wied wyraził zadowolenie, że ze strony Francyi czynią trudności w uzyskaniu tej pożyczki.

Rzym. Ks. Wied wyjedzie w najbliższych dniach do Albanii i jechać będzie via Wiedeń i Rzym. Mocarstwa zgodziły się już na udzielenie ks. Wiedowi zaliczki w kwocie 20 milionów franków.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. (Wat.) Wybory do parlamentu tureckiego odbywają się w dalszym ciągu. Dotąd wybrano szóstą część deputowanych, przeważnie młodoturków.

Śluby cywilne we Włoszech.

Rzym. (WAT.) Rząd przedłożył wczoraj parlamentowi projekt ustawy o zaprowadzeniu ślubów cywilnych we Włoszech. Wedle tej projektowanej ustawy, pod groźbą kary, ślub kościelny musi być poprzedzony przez ślub cywilny.

Zamordowanie dyrektora fabryki.

Paryż. (Wat) Przed rokiem znikł bez śladu dyrektor fabryki prochu pod Brestem. W tych dniach znaleziono jego zwłoki w lesie, w pobliżu Brestu. Aresztowano pierwszego inżyniera fabryki, podejrzanego o zamordowanie dyrektora.

Przymusowe wylądowanie lotników.

Paryż. Dochodzenia władz wojskowych w Luneville w sprawie lotników niemiec., którzy wylądowali na ziemi francuskiej, nie wykazały nic podejrzanego i minister wojny pozwolił im odjechać do domu.

Nowe zbrodnie sufrażystek.

Glasgow. W zamku Arbehille wybuchł pożar, podłożony przez sufrażystki. Jedna sala z drogocennemi malowidłami została zniszczona. Także i inne domy położone w tej okolicy padły pastwą pożaru.

Londyn. W St. Fillans w domu, należącym do prezydenta ligi, założonej przeciw sufrażystkom, podłożono ogień.

O karność oficerów.

Petersburg. Minister wojny wydał rozkaz dzienny, w którym potępia ostatnie zajścia wywołane przez oficerów, zdradzające brak moralnego wpływu na oficerów ze strony przełożonych komendantów i starszych oficerów. Car zwrócił uwagę na ten stan rzeczy i polecił ministrowi wojny, aby zarządził co potrzeba, aby podobne zajścia się nie powtarzały. Minister wojny zwraca od siebie uwagę, że zachowanie się oficerów, jakie się objawiło z okazyi ostatnich zajść, wskazuje na brak dyscypliny wewnętrznej.

O sprzedaż wódki.

Petersburg. Duma debatowała dalej nad przedłożeniem w sprawie uregulowania sprzedaży spirytualiów i przyjęła 77 głosami przeciw 43 artykuł, dający matkom i kobietom pełnoletnim, będącym głowami rodzin, prawo głosowania w reprenzetacyach gminnych w sprawie zakazu sprzedaży spirytualiów.

Rybacy na krze lodu.

Helsingfors. Od wybrzeża fińskiego oderwała się kra, na której znajdowało się 447 rybaków i zapędzona została do wyspy Seskaer. Wyjechał rozbijacz lodów „Tarmo" ze środkami żywności, aby nieść im pomoc.

Walki z Kabylami.

Madryt. (Wat) Z Maroka donoszą o **krwawej walce** między wojskami hiszpańskiemi a Kabylami. Walka trwała kilka godzin. Po stronie hiszpańskiej poległo 17 oficerów i 30 żołnierzy. Wielu żołnierzy jest bardzo ciężko rannych. Kabylowie ponieśli bardzo znaczne straty.

Rewolucya w Peru.

Nowy Jork. Prezydent republiki Peru Belliglhorst aresztowany został przez powstańców, którzy pod wodzą generała Denevidesa zaatakowali miasto wczoraj o godz. 5 rano. **Huk armat wywołał wśród mieszkańców straszliwą panikę.** Wszystkie banki i sklepy zostały pozamykane.

Nowy Jork. Według depesz z Limy, prezydent Peru został przez powstańców pojmany w niewolę. W zawziętej walce, która się toczyła koło pałacu prezydyalnego, **zabito prezydenta ministrów i ministra wojny Varrela.** Przywódca rewolucyonistów, dr. Durand, **opanował pałac i zamierza utworzyć nowy rząd.**

Korupcya w Japonii.

Tokio. (Wat) Przedstawiciel firmy Siemens-Schukert Hermann, został aresztowany za usiłowanie przekupstwo urzędników marynarki japońskiej. Minister marynarki oświadczył, że rząd będzie bezwzględnie występować przeciw wszystkim usiłowaniom o przekupstwo.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie chorwaccy zjawili się w komplecie.

Rijeka. (WAT.) W Suszaku aresztowano oficera serbskiego Bogojewicza, pod zarzutem szpiegostwa.

Poznań. (Wat) Rozprawa przeciw hr. Mielżyńskiemu rozpocznie się 23. b. m. w Międzyrzeczu.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Konstantynopola, że konsorcyum austryackie stara się o uzyskanie koncesyi na wyzyskanie kopalń w Anatolii.

Belgrad. Skupczyna, która miała się dzisiaj zebrać, została odroczoną do dnia 14. b. m.

Paryż. Izba deputowanych wybrała w miejsce ks. Lemire wiceprezydentem, radykalnego socyalistę Rabiera 211 głosami.

Petersburg. Poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig otrzymał wezwanie na konferencyę polityków bałkańskich w Petersburgu.

Berlin. Kapitan korwety br. Goltz skazany został na 3 miesiące twierdzy za szpiegostwo dyplomatyczne.

Lizbona. (WAT.) Prezydent republiki powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu Machadzie.

Madryt. (WAT.) Z Lizbony donoszą: Nowy portugalski premier Machado był poprzednio ambasadorem w Brazylii.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków 5 lutego.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu rozdała przy budowie zakładów sanitarnych w Prądniku Białym roboty: kominowe, stolarskie, ślusarskie, okucia stolarszczyzny, szklarskie, malarskie, pokostnicze, flizy i posadzkowe. Przy budowie zaś szkoły przemysłowej żeńskiej roboty wodociągowe i dostawę posadzek.

Następnie rozpatrywała sekcya plan generalny regulacyi części dzielnicy Dębniki po za linią pofortyfikacyjną. Plan ten ma wielkie znaczenie dla regulacyi i rozwoju Dębnik, przewiduje bowiem tak doniosłe sprawy, jak budowę kościoła parafialnego dla Dębnik, Zakrzówka i Ludwinowa, wyznaczenie i usytuowanie placu pod budowę tego kościoła, sprawę budowy w przyszłości nowego mostu na Wiśle, który połączy w okolicy klasztoru Norbertanek dzielnice południowo-zachodnie na prawym brzegu Wisły z dzielnicami północno-zachodniemi na lewym brzegu Wisły. Plan przewiduje dalej całą sieć nowych ulic i dróg komunikacyjnych, sytuacyę bloków pod budowę domów, wyznaczenie i usytuowanie gruntu na domy robotnicze i t. p.

Sekcya po omówieniu przedmiotu wybrała do bliższego rozpatrzenia sprawy i przedłożenia wniosków subkomitet, który do końca lutego 1914 ma przedłożyć ze swoich czynności sprawozdanie.

Prawobrzeżny kolektor. Wczoraj w magistracie krakowskim odbyło się w dalszym ciągu posiedzenie komisyi prawno-wodnej pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Stranskiego przy udziale delegatów ministerstwa handlu, dyrekcyi budowy dróg wodnych, namiestnictwa, gminy m. Krakowa i wojskowości. Komisya przesłuchała interesowane strony, zastępców projektu kolektora, rzeczoznawców i wydała orzeczenie oraz zestawiła wnioski dla namiestnictwa i ministerstwa. Gmina m. Krakowa przyczynia się do budowy kwotą 30.000 kor., cały koszt budowy wyniesie pół miliona kor. Niezawodnie namiestnictwo i ministerstwo załatwią sprawę jak najrychlej, aby budowa mogła się rozpocząć z wiosną, celem dania zarobku pozbawionym pracy robotnikom. Kolektor ma wielkie znaczenie sanitarne dla gmin Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów. Będzie on przeprowadzony od granicy Podgórza do willi hr. Łosiów.

Z Pol. Tow. Emigracyjnego w Krakowie komunikują nam: Wydział główny Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego na ostatniem posiedzeniu odbytem w dniu 28 z.m. uchwalił zawiadomić władze, że P. T. E. składa z dniem 1-go b.m. koncesyę na sprzedaż kart okrętowych i zwija swe biuro podróży w Krakowie po przeprowadzeniu likwidacyi interesów tego biura, która potrwa jeszcze parę tygodni.

Na powzięcie tej uchwały przez Wydział główny P.T.E. wpłynęły z jednej strony umowy zawarte przez rząd z kompaniami okrętowemi, z drugiej zaś układ zawarty między P.T.E. a Austro-Amerykaną, na mocy którego P.T.E. nawet po zwinięciu już swego biura podróży nie straci kontaktu z wychodźtwem zamorskim i mając nadal styczność z emigrantami, jadącymi na rozmaite porty za ocean, będzie mogło udzielać informacyi i świadczyć rozmaite przysługi, zachowując w ten sposób wpływ na kierunek ruchu emigracyjnego.

Zebranie dyskusyjne „Klubu narodowego" odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Tow. technicznego. Referat na temat: „Charakterystyka Krakowa pod względem narodowym i ekonomicznym" wygłosi Dr. Maryan Lang. Po referacie dyskusya.

Obraza czci. Rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez posła Lasockiego przeciw b. redaktorowi „Przyjaciela Ludu" p. Biedroniowi, odbędzie się przed krakowskim Trybunałem przysięgłych d. 19. b. m. Wyznaczono dla niej jeden dzień.

Ucieczka defraudanta. Do tutejszej policyi nadeszło telegraficzne zawiadomienie, iż niejaki Michał Sochacki z Drohiczówki w powiecie zaleszczyckim, sprzeniewierzył kwotę 6.000 koron i wyjechał do Ameryki.

Kradzież. Niejaki Wiktor Kardaś, służący u p. Zygmunta Zawadzkiego, właściciela dóbr w Grominku, okradł przed paru dniami swego pracodawcę, zabierając mu gotówką 800 koron oraz biżuteryę i wyjechał w niewiadomym kierunku. Onegdaj otrzymał p. Zawadzki kartkę od niesumiennego służącego z Krakowa, w której mu Kardaś przesyła piękne ukłony i zapewnia, że skradzioną sumę zwróci z procentem.

Oszustwo. Od pewnego czasu grasuje po zachodniej Galicyi jakiś oszust, który przedstawia się jako agent Ligi Pomocy Przemysłowej i zbiera od firm ogłoszenia do skorowidza przemysłowo - handlowego, który rzekomo ma wyjść drukiem, oraz inkasuje za te ogłoszenia należytości. Tymczasem Liga takiego skorowidza nie wydaje, nikogo też do zbierania ogłoszeń nie upoważniła. Policya śledzi obecnie za tym oszustem.

Włamanie. Do mieszkania masarza Tomasza Knobla przy ul. św. Filipa l. 9. włamali się wczoraj jacyś sprawcy i zabrali personalowi garderobę, biżuteryę i gotówkę. Szkoda wynosi przeszło 200 K.

Zmarli. Telesfor Boczkowski em. st. komisarz budowy kolei państwowych zmarł w Krakowie w dniu 4. b. m., przeżywszy lat 85.

Ś. p. Boczkowski był osobistością znaną w szerokich kołach towarzyskich Krakowa. Zaletami serca, uczynnością i pogodą towarzyską zjednał sobie życzliwość i szacunek.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6. b. m. o godz. 3. po południu z domu przy ul. Sławkowskiej 16.

Sprawa „Ostmarkenvereinu" w komisyi Sejmu pruskiego.

Na posiedzeniu Komisyi budżetowej Sejmu pruskiego poseł p. Korfanty interpelował ministra spraw wewnętrznych w sprawie komisarza policyjnego Klanna w Bochum w Westfalii, który jednego z funkcyonaryuszów drukarni »Wiarusa Polskiego« nietylko nakłaniał do szpiegowania swego pracodawcy i pełnienia służby szpiegowskiej w towarzystwach polskich, ale nadto namawiał go do przynoszenia gazet i rękopisów z redakcyi tego pisma. Dalej p. Korfanty interpelował ministra co do stosunków radcy policyjnego Görckego w Bochum z »Ostmarkenvereinem«, który korzysta ze swego urzędu, aby udzielać bractwu trzech liter informacyi o Polakach. Mówca polski w dalszym ciągu zapytuje, czy minister w przyszłości będzie pozwalał podwładnym sobie urzędnikom na przynależenie do »Ostmarkenvereinu«, którego działalność polityczna naraża na szwank sojusz Rzeszy niemieckiej z zaprzyjaźnioną monarchią austro-węgierską. Robota »Ostmarkenvereinu« wywołała w Galicyi wielkie niezadowolenie, a Koło polskie wniosło w sprawie tej interpelacyę w Radzie państwa. Minister podawał w wątpliwość prawdziwość ogłoszonych tajnych dokumentów, twierdząc, że ich nie zna. Mówca nie wierzy, aby minister nie znał oświadczenia w gazetach hakatystycznych »Ostmarkenvereinu«, w którym zarząd tegoż potwierdza w zupełności autentyczność dokumentów. Tak samo stwierdzić należy, że tak skorzy do procesów przeciwko prasie polskiej urzędnicy i ich przełożona władza, dotychczas nikogo nie oskarżyli o obrazę, chociaż cały szereg urzędników rewelacyami został skompromitowany.

Wreszcie poseł polski wystąpił przeciwko zarzutowi, jakoby ogłaszane obecnie przez p. Fr. Krysiaka dokumenty zostały skradzione. O kradzieży mowy niema, natomiast dokumenty dostały się do rąk polskich w sposób następujący: »Ostmarkenverein« w swoim budżecie przewiduje miesięcznie 120 mk. na opłacenie registratora. Generalny sekretarz Schoultz jednakże zawsze oszczędza, gdzie może. Schoultz wyszukał sobie taniego człowieka, byłego strażaka straży pożarnej w Berlinie, który za królewską pensyę 60 mk. miesięcznie przyjął urząd registratora. Niewiele Schoultz tego człowieka badał pod względem narodowym. Ale był to — jak z naciskiem podkreśla p. poseł Korfanty — ogromnie pobożny katolik, którego oburzały intrygi »Ostmarkenvereinu«, skierowane przeciwko Kościołowi katolickiemu. Religijnego tego człowieka — jak znów podkreśla p. poseł — oburzyło zachowanie się »Ostmarkenvereinu« do tego stopnia, że postanowił zdemaskować bezecną jego robotę. Więc całymi miesiącami spędzał noce na przepisywaniu dokumentów »Ostmarkenvereinu« wspólnie z redaktorem polskim, który je teraz ogłasza. Należy mu przyznać te same okoliczności łagodzące, które rząd ma dla siebie i swych urzędników. Wszak w Poznaniu urzędnik policyjny otwierał skrzynki do listów cudzych ludzi (»Straży«), wybierał z nich korespondencye, oskarżonego zaś urzędnika sąd uwolnił dla tego, że listów tych sobie nie przywłaszczył, ale po przeczytaniu wkładał je z powrotem do skrzynki. Pomiędzy tym urzędnikiem a owym registratorem z »Ostmarkenvereinu« jest ta różnica, że pierwszy popełniał owe czyny za pensyę, registrator zaś czynił to bezinteresownie, nie dostał żadnej zapłaty, postradał nawet skromne swe stanowisko. Działał więc z pobudek idealnych. Nawet minister policyi powinien dbać o czystość w swym wydziale.

Na podniesione przez p. Korfantego zarzuty odpowiedział minister Dallwitz, że sprawy komisarza policyjnego Klanna nie zna, ale skoro zasięgnie bliższych informacyi, uczyni, co należy. Co do urzędnika policyjnego z Poznania, który rzekomo otwierał skrzynki do cudzych listów, to nie zdołano mu udowodnić, że otwierał je za pomocą wytrycha. Z tego powodu sąd uwolnił go od kary. Także w postępowaniu dyscyplinarnem musiano go uwolnić dla braku dowodów. Natomiast postępowanie radcy policyjnego Görckego w Bochum było zupełnie poprawne, a władza nie ma powodu do wkraczania. Co do »Ostmarkenvereinu«, zaznacza minister, że towarzystwo to jest organizacyą narodową i potrzebną a zadaniem jej jest, ażeby zwalczać dążności Polaków do utworzenia państwa w państwie. Niech Polacy rozwiążą swoich »Sokołów« i podobne organizacye, a wówczas »Ostmarkenverein« będzie niepotrzebny. Zdaniem ministra, Polacy dotąd bynajmniej nie udowodnili, że »Ostmarkenverein« w Galicyi rozwijał taką działalność, że narażałaby ona na szwank sojusz Rzeszy z Austryą. Zresztą publikacya dokumentów, jak prasa polska donosi, nie jest jeszcze ukończona. Skoro całość będzie ogłoszona, rząd sprawę tę zbada.

Od pruskiego ministra nikt innej odpowiedzi się nie spodziewał i spodziewać nie mógł. Nie podobna też się łudzić, aby rząd pruski miał wystąpić przeciwko »Ostmarkvereinowi«. Najpierw antipolska ta organizacya jest silną, potężną i wpływową, a walka z nią byłaby dla rządu ogromnie ryzykowną. Następnie antipolskie tendencye bractwa trzech liter są dla rządu sympatyczne, i dla tego też są przez rząd tolerowane, a nawet popierane.

Zniwo śmierci.

Katastrofa, która nawiedziła kopalnię węgla »Achenbach« pod Dortmundem, nie pochłonęła na szczęście tylu ofiar, jak z początku przewidywano. Dzięki bohaterskiej akcyi oddziału ratunkowego zdołano wyrwać z ramion śmierci w ostatniej chwili przeszło 60 górników, o których sądzono, że niewątpliwie zginą. Jeszcze mają znajdować się pod gruzami dwaj robotnicy, o których losie dotąd nic wiadomo. Wedle doniesień z dnia 1 b. m. w ciągu ostatnich 24 godzin wydobyto z kopalni zwłoki 2 robotników. W szpitalu umarło 4 ciężko rannych — razem więc liczba ofiar wynosi 24.

W przemyśle, zwłaszcza górniczym, liczba ofiar, które corocznie pochłaniane są przez rozmaite katastrofy, jest bardzo wielka. Statystyka ogłaszana przez stowarzyszenie zawodowe w państwie niemieckiem, wykazuje, że w r. 1911 zginęło w przemyśle 9.317 robotników, zaś rannych było 1,310.005. Z pośród rannych 1.660 osób stało się na zawsze i zupełnie niezdolnemi do pracy, zaś 47.325 stało się na zawsze częściowo niezdolnemi do pracy. Na dzień przypada przeciętnie 30 zabitych.

O tych codziennych wypadkach ogół wcale się nie dowiaduje, dopiero katastrofy większych rozmiarów zwracają na siebie uwagę. A jednak nie tyle katastrofy, co nieustanne, codzienne wypadki składają się na doroczną liczbę 9.317 zabitych i przeszło milion ciężko rannych. Niezaprzeczenie bardzo dużo wypadków powoduje »vis major«, ale nazbyt często zdarza się, że środki ostrożności w niektórych przedsiębiorstwach nie dopisują. Co do katastrofy w kopalni »Achenbach« należy przypomnieć, że niespełna przed rokiem kopalnia ta była widownią podobnego jak obecnie nieszczęścia.

Teatr miejski.

Równocześnie z pięknem przedstawieniem dramatu Szymonowicza zapoznaliśmy się ze sceny krakowskiej z nowym autorem, angielskim, który oryginalnem formułowaniem swoich poglądów na świat i życie zajął odrębne stanowisko we współczesnym teatrze. John Millington Synge, autor »Cudownego źródła« zmarł przed laty sześciu nie doczekawszy jak wszyscy utopiści i marzyciele należnego uznania. Synge'a wprowadził pierwszy na scenę polską p. Pawlikowski za swej dyrekcyi we Lwowie i za jego śladem poszedł teatr polski w Warszawie, który wystawił niedawno komedyę »Kresowy rycerz wesołek«. Twórczość Synge'a obraca się dookoła życia ludu irlandzkiego, którego dolę ujmuje on w szatę poezyi legendarnej lub allegoryi. Taką allegoryą jest np. »Cudowne źródło«, utwór niezmiernie oryginalny i subtelny w ujęciu zasadniczego motywu baśni o żebraczej parze dwojga ślepców, którzy odzyskawszy wzrok z łaski cudownej mocy pielgrzyma, tracą całe zadowolenie życia i pojęcie szczęścia, ujrzawszy nędzę swoich postaci. To też gdy po ponownej utracie wzroku święty pielgrzym po raz drugi chce im przywrócić wzrok, ślepcy rozbijają naczynie z cudowną wodą, aby mu uniemożliwić ponowne spełnienie cudu.

Utwór Synge'a spoczął w rękach pani Czaplińskiej i p. Siemaszki, którzy parę ślepców odegrali z pełnem siły i charakterystyki ujęciem. Zwłaszcza p. Czaplińska postać staruszki opromieniła grą pełną szczerości i poezyi i stworzyła postać licującą z legendarnym charakterem sztuki.

Nazbyt surowo i realistycznie pojął figurę starego Marcina Doula p. Siemaszko, podkreślając nadto rubasznym krzykiem radosne i nieszczęsne odczucia ślepego żebraka. Reszta wykonawców tworzy tylko sztafaż obrazu, na czele którego uwypukliły się postaci stworzone przez pp Mastalskiego (kowal), Nowakowskiego (święty pielgrzym) i p. Wacińską (Kasia). Całość wypadła stylowo zgodnie z intencyą autora, który reprezentuje odrębny świat myśli, przepojony romantyką narodową zespoloną tak ściśle z życiem ludu irlandzkiego. Pewne ideowe pokrewieństwo myśli i sposobu ich wcielania w kształt sceniczny ma Synge wspólne z Wyspiańskim i z tego względu dzieło jego zaciekawia odrębnością metody artystycznej. *W. Pr.*

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Joseph Castus«, »Cudowne źródło«
Piątek: »Mąż z loteryi«
Sobota: »Hiszpańska mucha«
Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »Hiszpańska mucha«
Poniedziałek: »Pigmalion«

KRONIKA.

Kraków, 5 lutego.

Z teatru. W sobotę wchodzi na repertuar teatru miejskiego głośna farsa F. Arnolda p. t. »Hiszpańska mucha«. Sztuka ta przed kilku tygodniami zdobyła dawno niepamiętny sukces śmiechu.

Zarząd T. S. L. W niedzielę i poniedziałek obradował w Krakowie zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej. Omawiano budżet na rok 1914, zamykający się **deficytem** w kwocie kilkudziesięciu tysięcy koron. Poczyniono jak najdalej idące oszczędności. Ze spraw personalnych należy zaznaczyć, iż w miejsce zmarłego ks. prof. Gabryela kooptowano do zarządu głównego ks. dra Jana Fijałka, dawnego profesora wszechnicy we Lwowie, przebywającego obecnie w Krakowie, a nadto kooptowano pp. Gabryela Dubiela i Stanisława Świgosta w miejsce dra Feliksa Młynarskiego i inż. Kaz. Rollego, którzy zrezygnowali.

Zmarła niedawno w Gorlicach śp. Neymanowa zapisała 20.000 kor. na TSL.

III. Zjazd balneologiczny i turystyczny. — Polskie Tow. balneologiczne w Krakowie, nadsyła nam odezwę, zapowiadającą trzeci zjazd balneologiczny polski, połączony ze zjazdem turystycznym, na pierwsze dni maja b. r. w Krakowie. Odezwa, która ma służyć za zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe, omawia znaczenie zjazdów balneologicznych i podaje program obrad, jakie będą przedmiotem zapowiedzianego zjazdu. W rzędzie spraw, postawionych na porządku dziennym, znajdują się doniosłe kwestye, wymagające obszernej dyskusyi i gruntownego opracowania. Na pierwszy plan wysuwają się sprawy: omówienie postępów nauki balneoterapeutycznej i przemysłu balneologicznego, środków dążących do rozwoju reklamy i prasy zdrojowej, znaczenia ruchu obcych i sportów turystycznych dla przemysłu krajowego i zdrojowego, deontologii lekarzy zdrojowych, kazuistycznych, spostrzeżeń z praktyki zdrojowej i to.

Bliższych informacyi w sprawie zjazdu zasięgnąć można w »Biurze zjazdu balneol.«, Kraj. Związek Turystyczny ul. Szpitalna l. 36 w Krakowie.

„Rzeźba". Walne zgromadzenie członków Towarzystwa artystów polskich »Rzeźba« w Krakowie odbyło w dniu 31 stycznia b. r. doroczne posiedzenie i wybrało na miejsce ustępującego zarządu nowy wydział w następującym składzie: Prezes: Ludwik Puget, wiceprezesi: Jan Szczepkowski i Gustaw Gwozdecki, sekretarz: Stanisław Getter; skarbnik: Henryk Hochmann. Komisya kontrolująca: Bronisław Pelczarski i Stanisław Popławski.

Koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego odbędzie się 27 lutego. Program obejmuje dwa utwory symfoniczne, niewykonywane jeszcze dotychczas w Krakowie: poemat symfoniczny »Weltawa« jedno z najpiękniejszych dzieł symfonicznych Smetany i pełną świeżości i polotu wielką symfonię Stojowskiego. Nadto wystąpi jako solista z towarzyszeniem orkiestry młody wirtuoz skrzypek Polak p. Zdzisław Jahnke, o którego grze rozpisywały się niedawno z entuzyazmem dzienniki berlińskie. Dochód z koncertu poświęca Towarzystwo muzyczne w całości na rzecz orkiestry Związku młodzieży rękodzielniczej, pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom, zmierzającym do rozbudzenia zamiłowania do muzyki wśród młodzieży rękodzielniczej. Zarówno program, jak i cel zapewnią niewątpliwie koncertowi duże powodzenie.

Straż polska urządza w piątek dnia 6 b. m. w sali Tow. technicznego poufne zebranie, na którem omawianą będzie sprawa obrony narodowej wobec rewelacyi red. Krysiaka. Referaty wygłoszą prof. Dr. Maurycy Straszewski i redaktor Franciszek Krysiak. Początek o godz. 8 wieczór.

Krak. Tow. im. Kopernika odbędzie w sobotę 7 b. m. w sali wykładowej zakładu mineralogicznego walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdania i wybory na rok bieżący. Początek o godz. 6.15 wieczór.

Tow. »Powściągliwość i Praca« w Krakowie, opiekujące się zakładem w Pawlikowicach, otrzymało z Zakopanego kwotę 765 koron i 28 rubli, stanowiącą czysty dochód z przedstawienia amatorskiego, urządzonego na cele Tow. w zakładzie dra Chramca.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Wydział Stowarzyszenia ogłasza konkurs na jednorazową zapomogę z odsetek funduszu wieczystego im ś. p. Wandy Żeleńskiej dla jednej nauczycielki, członka Stow. Podania przyjmuje kancelarya Stowarzyszenia (ul. Karmelicka 32) najdalej do 15 marca.

Kółko rolników w Krakowie zwraca się do byłych swych członków, dłużników sekcyi Bratniej pomocy, z prośbą o jaknajrychlejsze regulowanie zaległości, w przeciwnym bowiem razie Kółko będzie zmuszone podać ich nazwiska do wiadomości publicznej.

Na ochronki. Pomiędzy instytucyami dobroczynnemi ochronki dla małych dzieci należą do najpożyteczniejszych. Niestety, mało się nimi interesujemy; dlatego instytucya ta, która powinna być hojnie zasilana funduszami, często znajduje się poprostu w biedzie. Chcąc przyjść z pomocą ochronce w Dębnikach, tej dzielnicy, jednej z najwięcej zaniedbanych, grono Pań urządza w poniedziałek 9 lutego o 4 godzinie w Hotelu Saskim podwieczorek tańcujący. Podwieczorek ten za zezwoleniem głównego opiekuna Ochronek Ks. Biskupa Nowaka, odbędzie się pod protektoratem księżnej Franciszkowej Radziwiłłowej. Szczegóły podane zostaną później.

Komisya informacyjna, istniejąca przy polskiem stowarzyszeniu słuchaczek »Jedność« na Uniwersytecie Jagiell., pośredniczy bezinteresownie w wyszukiwaniu lekcyj i poleca zdolne korepetytorki w zakresie szkół normalnych, wydziałowych, seminaryów nauczycielskich oraz gimnazyów i szkół realnych. Dyżury komisyi odbywają się codziennie od godz. 6—7 w lokalu »Jedności« ul. Krupnicza l. 16 II piętro.

Włamanie. Do mieszkania p. Maryi Żarskiej, zamieszkałej w Podgórzu przy ul. Krakusa pod l. 15, włamali się wczoraj, podczas nieobecności właścicielki, złodzieje, splądrowali całe mieszkanie, porozbijali szafy, komody i skradli jej biżuteryę i srebro stołowe. Szkoda znaczna.

Zmarli. Jan z Zakliczyna Jordan, uczestnik powstania 63 r. — b. właściciel dóbr Więcławice w Król. Pol., em. naczelnik działu gradowego w Krak. Tow. Wzaj. Ubezp. zmarł wczoraj nagle, przeżywszy lat 73. Zmarły wraz z stryjem swym, pułkownikiem Spytkiem Jordanem i bratem Stefanem, — należał do pierwszych, którzy w r. 1863 stanęli w szeregach walczących. Brał udział w kilku potyczkach, a po upadku powstania skazany przez rząd rosyjski na zesłanie na Sybir, ocalił się ucieczką za granicę. Kilka lat spędził na tułaczce po Francyi, Szwajcaryi i Niemczech, pracą rąk własnych zarabiając na życie, podczas gdy majątek jego rodzinny w obce przeszedł ręce. Gdy umożliwiono mu powrót do kraju, naprzód pracował na roli, potem wstąpiwszy do Tow. Wzaj. Ubezp. przez lat z górą 30 w niem służył.

Dnia 31-go ubiegłego miesiąca zmarła w Kielcach śp. Natalia Bardzka, utalentowana autorka licznych powieści, osnutych na tle legend i podań dziejowych. Śp. Bardzka umarła w ostatniej nędzy.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował inspektora weterynaryjnego Józefa Zagórskiego krajowym referentem spraw weterynaryjnych, weterynarzy powiatowych: Jana Wincentego Gromczakiewicza i Władysława Guzeka starszymi weterynarzami powiatowymi.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie zamianował kancelistami: ogniomistrza 10 dywizyi konnej artyleryi Emiliana Wilda w Jarosławiu dla Ottynii, tudzież oficyantów kancelaryjnych: Franciszka Ostropolskiego w Tłumaczu dla Delatyna, Józefa Łowicza dla Bełza. Zygmunta Tadeusza Jana 3 im. Smażewskiego w Przemyślu dla Medenic i Mieczysława Frydmana we Lwowie dla Starej Soli.

Z karnawału.

Reduta prasy. Posiedzenie komitetu panów odbyło się wczoraj wieczorem w sali hotelu Pollera pod przewodnictwem redaktora Konopińskiego przy bardzo licznym udziale członków. Po referacie przewodniczącego komitetu wykonawczego, redaktora Aleksandra Karcza, który w dłuższym wywodzie przedstawił wszystkie szczegóły sobotniej reduty, wywiązała się dyskusya. W myśl podniesionych wskazówek i życzeń, komitet wykonawczy przygotuje wszystko, co tylko utrwalić może harmonię zabawy, której powodzenie prześcignie, jak już obecnie widać, wszystkie reduty dziennikarskie w Krakowie.

Dzisiaj przedpołudniem w sali Nr. 4 hotelu Pollera rozpoczęło się wydawanie biletów wstępu na salę i na galeryę. Znacznym popytem cieszą się wejścia na galeryę, których jeszcze część jest do dyspozycyi publiczności. Bilety będą wydawane w dalszym ciągu dzisiaj w hotelu Pollera od 4—7 popołudnin i jutro (piątek) od 11—1 przed. i od 4—7 popołudniu; w sobotę od godz. 11 przedp. w Starym Teatrze.

Na cele reduty prasy nadesłali w dalszym ciągu: J. E. minister Heinold 50 kor., prezes Izby rękodzielniczej Winc. Wajda 20 kor., prof. Bujwid 20 kor.

Bal na rzecz Rady opiekuńczej przyniósł czysty dochód w wysokości 3100 K 75 hal.

Bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się 14 lutego, a wieczór ten, zawsze tak popularny, będzie w tym roku rodzajem uroczystości w dziejach zasłużonej instytucyi. W tym bowiem roku ubiegło dziesięciolecie zbożnego dzieła, wprowadzonego w życie przez ś. p. profesora Jordana. 483 uczniów skorzystało w tym okresie czasu z błogosławieństwa pobytu letniego w górach, a zachody towarzystwa, aby wzmocnić i ukrzepić siły dorastającego pokolenia, nie poszły na marne. Teraz przystępuje Towarzystwo do wielkiego dzieła, do budowy domu, który ma zapewnić obszerniejsze miejsce i lepsze warunki hygieniczne dla młodzieży. Ufni w poparcie społeczeństwa, rozpoczynamy pracę, a nie wątpimy, że ofiarność ludzi dobrej woli przyczyni się do ułatwienia nam ciężkiego zadania. Wszelkie datki można przesyłać na ręce prof. K. Morawskiego, obecnego prezesa stowarzyszenia kolonii, który w imieniu opiekunki balu, hr. Zdzisł. Tarnowskiej i w imieniu Towarzystwa zaprasza na bal.

W klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 10 lutego zabawa taneczna dla członków i osób zaproszonych. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Zabawę taneczną z kotylionem urządza Klub sportowy Merkur przy krajowym Związku współpracowników handlowych, w lokalu własnym (Szara kamienica II piętro, drzwi Nr. 19) w dniu 7 b. m. o godz. 9-wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie wieczór.

II Reduta w Podgórzu, urządzana w d. 14 b. m. na rzecz I Koła T. S. L., im E. Orzeszkowej w sali Rady miejskiej w Podgórzu, zapowiada się jako najlepsza zabawa obecnego karnawału. Komitet rozesłał już zaproszenia, »ocenzurowane« przez specyalną komisyę. W wypadkach, gdzie dla braku dokładnego adresu zaproszenie nie doszło adresatów, zgłaszać się można osobiście do pp. Witolda Sobolewskiego, ul. Nadwiślańska i prof. Wł. Mossoczego, ul. Wolska w Podgórzu.

Kronika lwowska.

Niedobór w budżecie m. Lwowa. Pisma lwowskie donoszą: Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej m. Lwowa zastanawiano się nad sposobami pokrycia deficytu w budżecie miejskim, który łącznie z preliminowanymi nowymi wydatkami dochodzi do wysokości 650.000 koron. Magistrat proponuje pokrycie go przez podniesienie stopy podatkowej, a mianowicie przez podniesienie grosza czynszowego, dodatku do podatku domowoczynszowego i wreszcie o 10% dodatku do podatków zarobkowych, rentowych i od wyższych płac. Komisya po obszernej dyskusyi nad kwestyą pokrycia tym lub innym sposobem deficytu, powierzyła tę sprawę subkomitetowi.

Bezrobocie drukarskie w drukarniach lwowskich ustało onegdaj. Dzienniki lwowskie wychodzą regularnie.

Akcya zapomogowa państwa. W czasie pertraktacyj nad reformą wyborczą odbyła się we wtorek w gmachu sejmowym konferencya prezydyum Koła polskiego z namiestnikiem w sprawie akcyi zapomogowej dla dotkniętych klęskami elementarnemi. Namiestnik Korytowski przedstawił dotychczasowe wyniki akcyi zapomogowej w kraju i plany na przyszłość. Postanowiono odbyć jeszcze jedną konferencyę w celu ułożenia programu dalszych prac zapomogowych. We czwartek odbędzie się posiedzenie prezydyum Koła polskiego w sprawach politycznych.

Zjazd Rusinów chrześcijańsko-społecznych. Równocześnie ze zjazdem moskalofilskim obradował we Lwowie przez jeden dzień zjazd ruskiego związku chrześcijańsko-społecznego. Po przemówieniu rad. dw. Barwińskiego, or. Gordyński złożył sprawozdanie z działalności związku. W skład zarządu partyi wybrano: Al. Barwińskiego, rad. Z. Romanowicza, dra F. Szczepkowicza, dra Jana Gordyńskiego, prof. M. Bałakima, ks. J. Turkiewicza, dzr. J. Kokurudza, dra O. Makaruszkę, prof. W. Tysowskiego i M. Koca.

Rozprawa Bendasiuka i tow. oskarżonych o zdradę stanu, odbędzie się we Lwowie w marcu przed osobną do tej sprawy wylosowaną ławą przysięgłych. Rozprawie przewodniczyć będzie st. radca Lewicki, a odbije się ona głośnem echem nietylko poza granicami kraju, ale i poza granicami państwa. Zgłosili bowiem już teraz swoje przybycie na rozprawę korespondenci pism francuskich, belgijskich i rosyjskich (»Nowoje Wremje« i »Ruskaja Żiźń«).

Mianowania. Wydział krajowy mianował w oddziale konceptowym: praktykantów konceptowych I kl. Tadeusza Narzymskiego i Romana Kulczyckiego koncepistami w X randze, praktykantów konceptowych II kl. Henryka Hasa, Jana Wilka, dr. Piotra Świsterskiego, dr. Włodzimierza Rywinka i Stanisława Malskiego praktykantami I kl. W krajowem biurze kolejowem: oficyała rachunkoweg. Michała Mazarakiego adjunktem rachunkowym w IX randze, zaś praktykanta rachunkowego Wojciecha Traczewskiego asystentem rachunkowym w XI randze.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 2 lutego. (Echa karnawałowe). Ruch karnawałowy zagarnął i nasze spokojne miasto w wir zabaw tanecznych, urządzanych pod znakiem celów humanitarnych. Grono pań tutejszych, chętnych zawsze do niesienia pomocy potrzebującym, rozpoczęło ten korowód zabawą taneczną, połączoną z loteryą fantową, a poważny z tejże dochód wręczono Towarzystwu Wincentego à Paulo. Obecnie inny komitet pań pod przewodnictwem pani Barbackiej i Paczoskiej, krzątą się około urządzenia zabawy, z której dochód przeznaczono na organizacye młodzieży rękodzielniczej.

Punktem kulminacyjnym karnawału niewątpliwie była zabawa, urządzona staraniem tutejszego korpusu oficerskiego, która zgromadziła całą miejscową i z okolicy przybyłą inteligencyę, która zapragnęła dać wyraz harmonii, w jakiej żyje tutejszy ogół z wojskowością. Tłumnie napływających gości witali państwo pułkownikostwo Łukanowicze, w czem pomagali im pp. Krohnowie i Strańscy, oraz niestrudzony, a pamiętający o wszystkiem i o wszystkich kapitan Krenn.

Zabawę, która z równą werwą przeciągnęła się do rana, poprzedziło przedstawienie amatorskie. Odegrano wesołą farsę sceniczną, w której p. inżynierowa Wądrzykowa, swą pełną temperamentu i swobody, tak rzadko u dyletantek spotykaną grą, pobudzała widzów do szczerego śmiechu. Miłą niespodzianką była pełna humoru, a ad hoc napisana operetka, osnuta zręcznie na sądeckich stosunkach. Operetka, której libretto napisał a muzyczkę skomponował porucznik Lorain, obudziła niepohamowaną wesołość. *Kaha.*

Kołomyja 2 lutego. (Sprawy nauczycielskie). W dniu 31 stycznia odbyło się w Kołomyi zebranie nauczycielstwa powiatu kołomyjskiego, na którem po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyi, obejmujących najważniejsze postulaty nauczycielstwa ludowego. Streszczają się one w żądaniu przyznania nauczycielstwu poborów 4 najniższych rang urzędniczych i wyraźnej pragmatyki służbowej, obowiązującej od 1 stycznia b. r., oraz dodatku drożyźnianego za rok 1913, większego, niż w roku poprzednim. O poparcie tych postulatów zgromadzenie zwraca się do posłów powiatu kołomyjskiego.

Z zaboru pruskiego.

Akt oskarżenia przeciwko hr. Mielżyńskiemu. Przeciwko hr. Maciejowi Mielżyńskiemu, który znajduje się jeszcze ciągle we więzieniu sądowem w Grodzisku, wniosła teraz prokuratorya akt oskarżenia, i to o zabójstwo w dwu wypadkach. Oskarżenie oparte jest na podstawie, że hrabia popełnił czyn swój w stanie najwyższego wzburzenia bez rozmysłu. Rozprawy odbędą się prawdopodobnie jeszcze w kadencyi sądów przysięgłych, która rozpoczyna się w tym miesiącu. Czy rozprawy toczyć się będą w Międzyrzeczu, gdzie jest siedziba odnośnego sądu ziemiańskiego, czy w Grodzisku, nie jest jeszcze postanowione.

»Nationalztg.« donosi, że prokuratorya w swym akcie oskarżenia opiera się na przypuszczeniu, że hr. Mielżyński działał pod wpływem wielkiego wzburzenia wskutek zazdrości, lecz na podstawie zbadania jego stanu umysłowego musi go czynić odpowiedzialnym za jego czyny. Na proces zawezwie się bardzo wielką liczbę służby z Dakow Mokrych. Prokuratoryi chodzi głównie o stwierdzenie, czy hr. Mielżyński o stosunku swej żony do Miączyńskiego wiedział już przed swym czynem, czy też dowiedział się o nim dopiero w dzień zabicia żony i Miączyńskiego.

Znowu wydalenie gimnazyasty polskiego. Z gimnazyum w Wągrowcu w Księstwie Poznańskiem wydalono kwintanera Józefa Knacha za to, że obelżywie wyraził się o kolegach niemieckich. »Niewątpliwie — pisze« »Kur. Poz.« — zganić należy narażanie się młodzieży szkolnej, przez niewłaściwe zachowanie się, ale z drugiej strony należy wyrazić zdziwienie, że chłopca w tak młodym wieku spotyka za przewinienie tak surowa, bo najsurowsza kara. Przecież jeżeli niejednemu nauczycielowi-Niemcowi zdarza się, że obraża uczucia uczniów-Polaków, to chyba obrażenie uczuć uczniów-Niemców przez chłopca dziesięcioletniego nie było zbrodnią, wymagającą kary wydalenia. Takie kary szerzą coraz większe rozgoryczenie.

---

69 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Od czasu do czasu przyprowadzał on swego kolegę i znajomego, Aleksandra Zenowskiego, niegdyś urzędnika kolejowego, człowieka starszego, ale rzeźkiego, żywego i miłego w towarzystwie, który, narzekając zawsze na reumatyzm, nie odmawiał nigdy kieliszka wódki lub wina.

I dziś Zenowski, kazał dać butelczynę węgra i we dwóch z Kureckim pili i rozmawiali.

Liński, przywitawszy się z nimi, skinął na Mierskiego i opowiadał mu o spotkaniu Lelickiego, o jego opinii co do sklepu, a następnie mówił o swem niepowodzeniu w składzie głównym i o listach z banków. Obydwaj mieli miny posępne i przygnębione.

— Panie Liński, panie Mierski, cóż tam za ponure spiski knujecie, — zaśmiał się Zenowski, — napijcie się kieliszek wina, jaśniej wam będzie.

— Gdyby to winem można się pozbyć kłopotów, — zaśmiał się Liński, — piłbym z panem na umor.

— Ach! takiś chwat, panie Liński? może się sprobujemy, ale najpierw jeden kieliszek z mojej butelki.

— Nie dzisiaj, jestem do niczego, chodzę struty.

—Głupstwo! Gniecie cię mamona? Co tam, dziś jej niema, jutro będzie.

— Właśnie idzie o to jutro, — dorzucił Mierski.

— No, panie Liński, chodź pan bliżej, trąć się z nami, — podawał mu pełny kieliszek, — i powiedz nam, jaki to robak ciebie gryzie. Dziewczyna, czy długi? no, gadaj waść!

— Mam kłopoty pieniężne, a targi nieszczególne...

— A co z wiejskimi sklepikami? Aleś zalał żydom sadła gorącego, — śmiał się, — przeklinają ciebie. Słyszę to, bo mieszkam tuż pod Paciorkowicami. Czy zakładasz nowe?

— Nie wiem, to zależy od funduszów.

— A dużo ci potrzeba, panie Liński?

— Dużo nie dużo. Na razie potrzebuję tysiąc pięćset rubli.

— No, tyle nie mam; a jak z twoim kredytem? Pewno żydzi ci szkodzą i oczerniają, to ich metoda.

— Istotnie szkodzą mi i Towarzystwo żąda żyra nowego.

— Jakie to Towarzystwo?

— Wzajemnego kredytu.

— Gdzie wasz telefon?

— Przy kasie.

Zenowski wziął słuchawkę telefoniczną do ręki i powiedział numer, a po chwili zaczął rozmowę z dyrektorem Towarzystwa.

— To ja, Zenowski... Jaki kredyt ma firma Liński i Mierski... Dlaczego odmawiasz?... A jeśli ja podpiszę?... Za godzinę czekaj na mnie... — i odłożywszy słuchawkę zwrócił się z uśmiechem do Lińskiego: — no, sprawa załatwiona, za godzinę są pieniądze.

— Dziękuję panu, — ściskał jego rękę Liński, — nie wiem czem sobie zasłużyłem na tyle względów i dobroci.

— Dajże pan pokój... widzę, że pan chcesz podnieść nasz handel, że męczą cię żydowiny, jakże ci nie pomódz?.. No, ale zakładu musisz pan dotrzymać, pijemy i obaczymy kto silniejszy. O szóstej jadę do chałupy, do Grodziska, mamy dosyć czasu, bo teraz po jedenastej.

— Zgoda, pijemy! — zawołał uradowany Liński — i bodaj takich więcej, jak pan!

— U nas. w Krakowskiem wszyscy tacy, — rzekł z dumą, — czy nie tak, Kurecki?

— Tak, tak... tylko nie po stronie galicyjskiej, ale w Królestwie.

— Chodź z nami do Towarzystwa, potem na śniadanie, — zapraszał Zenowski, — a weksel gotowy? podpisany?

— Już, — Liński wziął kapelusz do ręki.

— Ja nie mogę... idę do domu, żona mnie czeka, — rzekł Kurecki.

— A idź, idź pantoflarzu, — śmiał się Zenowski, — a swoją drogą wypiję za twoje zdrowie.

XVIII

W sobotę zajechał przed sklep Maciej Biedroń wozem kowanym i przez drzwi zawołał:

—Czy towar gotowy, panie Mierski?

— Zaraz, Macieju za chwilę, skończę tylko paczkę do Paciorkowic.

— A jest i do Zadąbia?

— Jest.

— To chyba wezmę tylko do Wólki i Paciorkowic, bo Zadąbie mi z drogi, a w poniedziałek kum jedzie do Warszawy, to zabierze.

— A cóż to? Czy droga taka ciężka?

— To, nie, ale kobyła mi się podbiła, przyjechałem jednym koniem.

— A dobrze, zaczekajcie chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Pielgrzymka do Ziemi świętej

od dnia 22 czerwca do 15 lipca 1914.

W dniu 22 czerwca 1914 r. wyruszy z Krakowa pielgrzymka do ziemi Św. i zwiedzi następujące miejsca święte: Haife, Nazaret, Górę Karmel, Jerozolimę i okolice Betlejem i świątynie Jana w górach.

Podróż cała tak koleją jak okrętem tam i z powrotem wynosi z całem utrzymaniem:

Dla klasy I. 540 K. 466 Marek. 216 Rubli.

Dla klasy II. 490 K. 423 Marek. 196 Rubli,

Dla klasy III. 360 K. 310 Marek. 144 Ruble.

Zgłaszać się należy najdalej do 20 kwietnia b.r. u podpisanego.

O. Zygmunt Janicki, Komisarz Ziemi świętej
w Krakowie, ulica Reformacka l. 4.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

2·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

12·15 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61? do Tarnowa.

7·4. wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu' Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·31 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. oNr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

3·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 451 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja. Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

8·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Siersży wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.